



Sygn. akt II CSK 27/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Kozłowska (przewodniczący)

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

w sprawie z powództwa Syndyka Masy Upadłości "V." Spółki
Akcyjnej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w P.
przeciwko Agencji Rewitalizacji [...] Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z
siedzibą w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 23 września 2016 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 16 lipca 2015 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Okręgowego
w Ł.z dnia 31 października 2014 r. wydany w sprawie o
sygnaturze akt X GC .../13 i przekazuje sprawę temu Sądowi do
ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 lipca 2015 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację syndyka masy upadłości „V.” Spółki Akcyjnej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w P. (dalej: „V.”) od wyroku Sądu Okręgowego oddalającego powództwo skierowane przeciwko Agencji Rewitalizacji [...] o zapłatę kwoty 5.581.569,74 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu.

Rozstrzygnięcie to oparte zostało na podzielonych i uznanych za własne przez Sąd Apelacyjny ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego. Z ustaleń tych wynika, iż w dniu 18 września 2009 r. „V.” i Przedsiębiorstwo Budowlano - Usługowe „W.” (dalej: „W.”) zawarły umowę konsorcjum, w celu przystąpienia do przetargu i realizacji zadania inwestycyjnego. Strony umowy konsorcjum uzgodniły, iż „V.” będzie pełniła funkcję lidera konsorcjum, z czym związane było uprawnienie i zobowiązanie, w imieniu swoim i partnera konsorcjum, dokonywania szeregu czynności faktycznych i prawnych, w tym podpisywania faktur dla zamawiającego, odbioru wynagrodzenia, reprezentowania członków konsorcjum na zewnątrz we wszystkich sprawach objętych kontraktem. Partner konsorcjum uprawniony był natomiast do prowadzenia spraw jedynie w zakresie bezpośrednio związanym z powierzonymi mu do wykonania robotami. W razie, gdy zamawiający nie zapłaci liderowi konsorcjum należności wynikających z kontraktu, lider konsorcjum, przy wsparciu partnera, miał wystąpić z roszczeniem wobec zamawiającego. Wynikające stąd ryzyko i koszty zapłaty miał ponieść ten z członków konsorcjum, do którego zakresu świadczeń odnosił się brak zapłaty. W dniu 22 marca 2010 r., pozwana, jako zamawiający, zawarła umowę z konsorcjum przedsiębiorstw na wykonanie zadania inwestycyjnego budowy budynku handlowo - usługowego z parkingiem podziemnym wraz z wewnętrznymi instalacjami. W umowie zastrzeżono karę umowną dla zamawiającego, w wysokości 10% wynagrodzenia umownego, za odstąpienie od umowy z przyczyn leżących po stronie wykonawcy i analogiczną karę dla wykonawcy, w przypadku odstąpienia od umowy, z przyczyn od niego niezależnych. W dniu 2 września 2011 r. pozwana odstąpiła od umowy ze względu na opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy, tak dalekie, że nie było prawdopodobne, żeby wykonawca zdołał je zakończyć w umówionym czasie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny, podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż powód nie jest legitymowany do samodzielnego dochodzenia wierzytelności wspólnej członków konsorcjum, podmioty te łączy, bowiem, współuczestnictwo materialne konieczne i jednolite. „W.” został w trybie art. 195 § 2 k.p.c. zawiadomiony o toczącym się procesie, jednak do niego nie przystąpił, a konsekwencją braku łącznej legitymacji procesowej jest oddalenie powództwa. Wskazał, iż żądanie pozwu obejmowało karę umowną i odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy przez zamawiającego, wywodziło się, zatem z umowy o roboty budowlane i dotyczyło prawa wspólnego wszystkich członków konsorcjum, co przesądza o łącznym charakterze przysługującej im legitymacji procesowej czynnej. Uznał, iż umowa konsorcjum jest umową nienazwaną, do której należy stosować odpowiednio przepisy o spółce cywilnej. Nie znalazł podstaw do przyjęcia po stronie członków konsorcjum solidarności czynnej, wskazując, iż art. 141 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 2164, z późn. zm., dalej: „p.z.p.”) dotyczy jedynie solidarności biernej wykonawców. Również analiza umowy konsorcjum, w której strony postanowiły, iż lider powinien działać przy wsparciu partnera, przemawia zdaniem tego Sądu za przyjęciem, że strony przewidziały wspólne dochodzenie roszczeń od zamawiającego. W konsekwencji stanął na stanowisku, iż bez znaczenia jest fakt, że „W.” wykonał powierzone mu roboty budowlane i otrzymał za nie zapłatę, skoro żądanie pozwu dotyczyło kary umownej i odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy, które przysługują łącznie członkom konsorcjum. Nie podzielił stanowiska jakoby nie do zaakceptowania była sytuacja, że brak woli przystąpienia do sporu drugiego konsorcjanta, mógł skutkować niemożnością samodzielnego dochodzenia roszczeń przez powoda, argumentując, iż u podstaw stanowiska „W.” mogło leżeć przekonanie, że dochodzone roszczenia są nieuzasadnione.

W skardze kasacyjnej powód, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, zarzucił naruszenie: art. 379 § 1 k.c. w związku z art. 23 p.z.p., art. 379 § 1 k.c., art. 65 § 1 i § 2 k.c., art. 65 § 2 k.c. w związku z § 9 ust. 3 umowy konsorcjum oraz art. 195 § 2 w związku z art. 72 § 2 pkt 1 k.p.c., art. 386 § 4 i art. 382 k.p.c. Formułując te zarzuty skarżący domagał się uchylenia

zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 386 § 4 w związku z art. 382 k.p.c. jest bezzasadny, skorzystanie bądź nieskorzystanie przez sąd z regulacji art. 386§4 k.p.c. jest, bowiem efektem, czynności podjętych na wcześniejszych etapach postępowania, nie zaś przyczyną zarzucanej wadliwości rozstrzygnięcia, nie może być, zatem postrzegane, jako uchybienie przepisom prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 166/12, M. Pr. Bank. 2013/10/42, z dnia 9 maja 2013 r., II CNP 72/12, nie publ. i z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 317/14, nie publ.). Z kolei art. 382 k.p.c. stanowi ogólną dyrektywę interpretacyjną, wyrażającą istotę postępowania apelacyjnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że powołanie się na ten przepis, może wyjątkowo stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego w sprawie materiału, orzekając wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przed Sądem pierwszej instancji albo oparł swe merytoryczne orzeczenie na własnym materiale, z pominięciem wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji, a uchybienie to, mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999, nr 1, s. 6, z dnia 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06, nie publ., z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 674/04, nie publ. i z dnia 5 lutego 2014 r., V CSK 140/13, nie publ.). Natomiast sposób konstruowania tego zarzutu przez powoda, jest nieadekwatny do treści art. 382 k.p.c., skoro sprowadza się do tezy, że Sąd Apelacyjny zaniechał uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji, który na skutek wadliwej oceny legitymacji czynnej powoda nie rozpoznał istoty sprawy, nie odnosząc się merytorycznie do żądania pozwu. Na uwzględnienie zasługuje natomiast zarzut naruszenia art. 195 § 2 w związku z art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. przez przyjęcie, że po stronie powodowej nastąpił brak pełnej legitymacji czynnej.

Umowa konsorcjum nie została uregulowana w kodeksie cywilnym ani nie została kompleksowo ujęta w innym akcie normatywnym, a została ukształtowana przez praktykę, jako odpowiedź na zapotrzebowanie obrotu gospodarczego, na istnienie umowy o konkretnych właściwościach. Podstawą powołania konsorcjum jest umowa o wspólne działanie samodzielnie i autonomicznie występujących partnerów przy zawieraniu, której strony w szerokim zakresie, uwzględniając indywidualne potrzeby oraz charakter przedsięwzięcia, korzystają ze swobody kontraktowej i nie są związane wymogiem zachowania jednolitej formy organizacyjno-prawnej. Ani w doktrynie ani w judykaturze nie wypracowano jednolitej charakterystyki prawnej umowy konsorcjum, ani nie dokonano precyzyjnej oceny skutków jej zawarcia. Zasadniczo przyjmuje się, że konsorcjum stanowi umowny stosunek prawny nakierowany na współdziałanie, w celu realizacji określonego przedsięwzięcia gospodarczego, a jego konstrukcja jest najbardziej zbliżona do umowy spółki cywilnej, choć co do zasady współpraca ma charakter tymczasowy, odmienny jest charakter reprezentacji, nie występuje rozbudowana więź organizacyjna ani wspólny majątek.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano, iż zróżnicowanie stanów faktycznych i prawnych uniemożliwia jednolitą kwalifikację prawną konsorcjum, które może być spółką cywilną, stanowić jej podtyp lub mieć charakter samodzielny, za czym przemawiałyby zwłaszcza brak majątku wspólnego, więzi organizacyjnych oraz tymczasowy charakter współpracy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2015 r., III CZP 113/14, nie publ.). W przypadku, gdy z treści konkretnego stosunku prawnego będzie wynikało, że umowa konsorcjum wykazuje istotne cechy spółki cywilnej należy do niej stosować przepisy kodeksu cywilnego o spółce cywilnej. Natomiast, jeżeli takich cech nie będzie wykazywać, należy ją zakwalifikować, jako umowę nienazwaną zbliżoną do spółki prawa cywilnego i wówczas przepisy o spółce cywilnej stosować, co do zasady *per analogiam*. Deficyt regulacji prawnych dotyczących konstrukcji konsorcjum oraz różnice między stopniem zespolenia organizacyjnego po stronie konsorcjantów i wspólników spółki cywilnej nakazują jednak ostrożność przy analogicznym stosowaniu do tego rodzaju umów przepisów o spółce cywilnej, może to, bowiem prowadzić do powstania skutków niezamierzonych

i niepożądanych przez konsorcjantów. Skoro strony umowy konsorcjum, chciały podjąć współdziałanie nie w formie spółki cywilnej, lecz w bardziej elastycznej formie prawnej, dostosowanej, do ich konkretnych potrzeb, wiedząca dla oceny pojawiających się zagadnień powinna być umowa stron i w odniesieniu do przyjętych w niej rozwiązań, może być dopiero rozważane analogiczne stosowanie przepisów o spółce cywilnej. W konsekwencji odpowiednie stosowanie przepisów o spółce cywilnej do konkretnej umowy konsorcjum, wymaga uwzględnienia istoty stosunku prawnego z tej umowy i ewentualnych różnic między istotnymi elementami tego stosunku, a elementami kodeksowego typu umowy spółki cywilnej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono zasługujący na podzielenie pogląd, iż z istnienia umowy konsorcjum nie musi wynikać współuczestnictwo konieczne po stronie powodowej, ponieważ nie można stawiać znaku równości między spółką cywilną zawiązaną na podstawie art. 860 k.c., a konsorcjum w rozumieniu art. 23 ust. 1 p.z.p., którego zawarcie nie musi skutkować powstaniem majątku wspólnego uczestników konsorcjum. Wskazano, iż nie ma podstaw do automatycznego kwalifikowania wszystkich umów konsorcjum, jako umów spółki cywilnej, jest to, bowiem uzależnione od zawarcia w takiej umowie cech konstrukcyjnych umowy spółki cywilnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2014 r., V CSK 177/14, nie publ., z dnia 6 marca 2015 r., III CZP 113/14, Biul. SN. 2015/7/8, z dnia 9 lipca 2015 r., I CSK 353/14, nie publ.).

Rację miał Sąd Apelacyjny kwalifikując umowę podlegającą analizie w rozpoznawanej sprawie, jako umowę nienazwaną, do której odpowiednio należy stosować przepisy o spółce cywilnej. Podobieństwo do spółki cywilnej wyraża się jedynie w tym, iż strony zmierzały do realizacji wspólnego celu gospodarczego, nie zacieśniając jednak współpracy w sposób spełniający wymogi konstrukcyjne spółki cywilnej i akcentując prawną i gospodarczą samodzielność członów konsorcjum (brak wspólnego przedsiębiorstwa, majątku wspólnego, więzi organizacyjnych i majątkowych wspólników). Skoro, umowa konsorcjum nie została zawarta w formie przewidującej istnienie wspólnego majątku konsorcjantów, nie ma podstaw do analogicznego stosowania przepisów o spółce cywilnej, w zakresie odnoszącym się do majątku wspólnego. Sąd Apelacyjny

z jednej strony zwrócił uwagę na brak wspólnego majątku członków konsorcjum, a z drugiej niekonsekwentnie, współuczestnictwo konieczne konsorcjantów wywodził z konstrukcji wspólności łącznej majątku wspólników spółki cywilnej. Sprzeczność ta czyni uzasadnionym zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 860 § 1 k.c. i 863 k.c.

W rezultacie nie znajduje w okolicznościach rozpoznawanej sprawy uzasadnienia, analogiczne stosowanie wypracowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiska, iż wszyscy wspólnicy spółki cywilnej mają łączną legitymację do dochodzenia wierzytelności wchodzącej w skład majątku wspólnego tej spółki (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2011 r., III CZP 130/10, OSNC 2011, Nr 9, poz. 100). Jest to tym bardziej nieuzasadnione, iż wspólność łączna ma w polskim systemie prawnym charakter wyjątkowy i przewidziana jest jedynie dla majątku wspólnego małżonków objętych wspólnością ustawową (art. 35 i art. 42 k.r.o.) i majątku wspólników spółki cywilnej (art. 863 k.c.).

O tym czy prawa i obowiązki w związku, z którymi toczy się spór są wspólne, dla jakich osób i czy rodzaj więzi występujących między nimi wymusza konieczność wspólnego dochodzenia roszczeń, nie decyduje brzmienie art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. lecz uregulowania materialnoprawne, czyli przepis ustawy lub istota spornego stosunku prawnego. Źródła takiego w stanie faktycznym sprawy, nie kreuje art. 23 ust. 2 p.z.p., skoro przewiduje on łączną reprezentację wykonawców jedynie w odniesieniu do etapu postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, zawarcia umowy w ramach tego postępowania oraz skorzystania z środków ochrony prawnej przewidzianej tą ustawą. Nie wynika ono również z art. 141 p.z.p., skoro dotyczy on jedynie solidarności biernej wykonawców. Przyjęcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, iż w sprawie o zwrot wadium między konsorcjantami istnieje współuczestnictwo konieczne, nie dostarcza argumentów na rzecz przyjęcia tego rodzaju współuczestnictwa w zakresie roszczeń wywodzonych z umowy o roboty budowlane, skoro pozostają one poza zakresem art. 23 p.z.p. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r., III CZP 25/10, nie publ. oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2012 r., II CSK 491/11, nie publ., z dnia 13 października 2011 r., V CSK 475/10, nie publ. i z dnia 7 listopada 2014 r., IV CSK 95/14, nie publ.). Natomiast istota stosunku prawnego,

wynika przede wszystkim z konkretnej umowy konsorcjum, która w powiązaniu z kształtem zgłoszonego żądania rozstrzyga o istnieniu współuczestnictwa koniecznego uczestników konsorcjum, w sprawie związanej z wykonywaniem umowy o roboty budowlane.

Zasadny był zarzut naruszenia art. 379 k.c. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł, iż czynnikiem negatywnym wykluczającym współuczestnictwo konieczne, w sytuacji braku podstaw do przyjęcia wspólności łącznej jest możliwość samodzielnego dochodzenia przez członka konsorcjum zapłaty świadczenia podzielnego w rozumieniu art. 379 § 2 k.c. Świadczenie pieniężne, zawsze jest podzielne, jednak niepodzielność takiego świadczenia może wynikać z istoty stosunku prawnego, z którego wypływa obowiązek spełnienia określonego świadczenia, którego treść jak również wola stron tego stosunku mogą wyłączyć zastosowanie art. 379 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2004 r., V CSK 505/03, nie publ. i z dnia 11 października 2013 r., I CSK 769/12, nie publ.). O ile w czasie realizacji umowy o zamówienie publiczne, wierzyciel był zobowiązany świadczyć jedną niepodzielną kwotę pieniężną, w oparciu o fakturę wystawioną przez lidera konsorcjum, o tyle po jej rozwiązaniu, nie było podstaw do przyjęcia konstrukcji legitymacji łącznej i odpowiednio współuczestnictwa procesowego o charakterze koniecznym.

Zasadny jest zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny upatrywał współuczestnictwa koniecznego w treści łączącego konsorcjantów stosunku prawnego, wnioski wyprowadzając wyłącznie z treści § 9 ust. 3 umowy konsorcjum. Sąd Apelacyjny dokonując wykładni umowy konsorcjum nie uwzględnił, iż nie może być ona ograniczona do jednego postanowienia umowy oraz analizowana w izolacji od całokształtu stosunków między zamawiającym, a członkami konsorcjum oraz między konsorcjantami. W konsekwencji pominął, iż w dacie zawarcia umowy z pozwanym, konsorcjanci zawarli umowę o wykonanie robót budowlanych, której przedmiotem było to samo zamówienie publiczne, a w której V. była zamawiającym, a W. wykonawcą (k. 897-902). Jej zawarcie należy wiązać z podziałem robót realizowanych w ramach umowy z zamawiającym określonym w § 5 umowy konsorcjum oraz ścisłym określeniem należności partnera konsorcjum naliczanym według cen kontraktowych wynikających z oferty (§ 9 ust. 2

umowy konsorcjum). Rację ma skarżący, iż takie ukształtowanie relacji między konsorcjantami zbliża pozycję W. do podwykonawcy lidera konsorcjum i ściśle określa, za jaki zakres robót i za jakim wynagrodzeniem odpowiada partner konsorcjum. Z powyższego wnosić należy, iż przyczyną powołania konsorcjum, było jedynie połączenie potencjałów podwykonawców, w celu umożliwienia im uzyskania zamówienia przekraczającego, ich pojedyncze możliwości, a współpraca obejmowała jedynie techniczne współdziałanie, według przyjętego podziału zadań i obowiązków, celem doprowadzenia do zrealizowania zamówienia. Pominął również oświadczenie W. z dnia 4 marca 2013 r., z którego wynika, iż w ramach realizacji analizowanych umów spółka ta wykonała roboty o wartości 61.000 zł, które zostały odebrane i w całości zapłacone. Natomiast innych robót na tym zadaniu inwestycyjnym nie wykonywała, ani jako konsorcjant ani wykonawca V. i w związku z tym nie zgłaszała dodatkowych roszczeń finansowych w tym zakresie (k. 904). Trudno w tej sytuacji akceptować pogląd, by kwoty dochodzone pozwem były wierzytelnościami wspólnymi, do których odnosiły się strony w § 9 ust. 3 umowy, deklarując współpracę przy ich wspólnym dochodzeniu. Niezależnie od powyższego dokonanie między stronami umowy konsorcjum rozliczeń potwierdzonych przez partnera konsorcjum, wskazuje na rozwiązanie tej umowy, co stanowiło wystarczającą przyczynę do dochodzenia przez powoda roszczeń samodzielnie, zwłaszcza, że kontrakt nie jest realizowany (§ 10 umowy konsorcjum).

Rację ma także skarżący, iż Sąd Apelacyjny błędnie określił charakter prawny dochodzonych żądań. Z pozwu wynikało, iż powód dochodzi kwoty 1.241.150,85 zł tytułem kary umownej za odstąpienie od umowy przez zamawiającego z przyczyn niezależnych od wykonawcy oraz kwoty 4.340.418,89 zł tytułem wartości robót poniesionych przez V. w związku z realizacją umowy, określanej także, jako odszkodowanie odpowiadające sumie strat poniesionych przez powódkę w związku z realizacją umowy (k. 3 i k. 15). Kwestia ta była przedmiotem dodatkowych wyjaśnień złożonych przez pełnomocnika powoda na rozprawie przeprowadzonej przed Sądem Okręgowym w dniu 28 czerwca 2013 r. Wynika z nich jednoznacznie, iż na kwotę 4.340.418,89 zł składa się wartość robót wykonanych wyłącznie przez V. oraz kosztów

poniesionych przez tą spółkę na utrzymanie i zabezpieczenie budowy (k. 947-950 i k. 1055-1056). Nie sposób, zatem twierdzić, wbrew oświadczeniom obu konsorcjantów, iż kwota 4.340.418,89 zł przysługuje łącznie członkom konsorcjum, skoro w sprawie nie poczyniono żadnych ustaleń wskazujących na taki stan rzeczy. Stanowisko Sądu Apelacyjnego pozostaje także w sprzeczności z jednoznacznym oświadczeniem W., z którego wynika, iż dochodzone roszczenie nie wiąże się w żadnym stopniu z pracami wykonywanymi przez tą spółkę. Odmienna sytuacja istnieje odnośnie kary umownej, z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynika, bowiem, czy odstąpienie od umowy nie objęło również prac, które w ramach podziału zadań między konsorcjantami miała wykonać W. W takiej sytuacji Sąd, w przypadku istnienia podstaw do uwzględnienia żądania, może skorzystać z regulacji art. 379 § 1 k.c. i zasądzić połowę dochodzonej kwoty o ile z okoliczności sprawy, w tym w szczególności regulacji § 7 ust. 4 umowy konsorcjum, nie będzie wynikała potrzeba zastosowania innej proporcji.

Ubocznie zauważenia wymaga, iż Sąd Apelacyjny nie rozważył wpływu ogłoszenia upadłości na dochodzenie roszczeń przez członków konsorcjum i charakter łączących ich więzi. Z jednej strony ocenił stosunek prawny między konsorcjantami według przepisów o spółce cywilnej, ale nie wyjaśnił, czy upadłość V. miała wpływ na umowę konsorcjum i legitymację syndyka w kontekście regulacji art. 874 § 2 k.c. w związku z art. 875 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, iż wspólnik spółki cywilnej nie jest samodzielnie legitymowany do dochodzenia wierzytelności wchodzącej w skład majątku wspólnego wspólników tej spółki, z uwagi na występujące między wspólnikami współuczestnictwo materialne konieczne po stronie czynnej (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2011 r., III CZP 130/10, OSNC 2011, Nr 9, poz. 100). Jednak po rozwiązaniu spółki cywilnej każdy wspólnik może, przed podziałem majątku wspólnego wspólników, bez względu na stanowisko pozostałych wspólników, samodzielnie dochodzić przypadającej mu części wierzytelności, jeżeli świadczenie dłużnika ma charakter podzielny w rozumieniu art. 379 § 1 k.c. Wynika to z faktu, iż zgodnie z art. 875 § 1 k.c. istniejąca między wspólnikami współwłasność łączna zmienia się we współwłasność w częściach ułamkowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2002 r., I CKN 1118/00, Biul. SN 2003/3/16, z dnia 10 lutego 2004 r., IV

CK 12/03, OSNC 2005, Nr 3, poz. 44, z dnia 11 lutego 2009 r., V CSK 325/08, OSN-ZD 2009, nr 4, poz. 101). Przy założeniu analogicznego stosowania tej regulacji do umowy konsorcjum, po ogłoszeniu upadłości, każdy z członków konsorcjum może samodzielnie dochodzić należnych mu roszczeń, o ile mają charakter podzielny. Nie ma również wątpliwości, że rozwiązanie spółki (konsorcjum) w razie ogłoszenia upadłości powoduje, że masa upadłości obejmuje również prawa przysługujące współnikowi w razie jej rozwiązania (art. 875 k.c.).

Skarżący trafnie zauważył, iż przyjęcie poglądu zaaprobowanego przez Sąd Apelacyjny prowadziłoby do sytuacji, w której powód zostałby pozbawiony, przy braku zainteresowania partnera konsorcjum toczącym się postępowaniem, wynikającym z braku faktycznego i prawnego interesu w takim procesie, możliwości dochodzenia zaspokojenia swoich roszczeń. Trudno byłoby również wskazać skarżącemu inne środki prawne pozwalające na rozwiązanie zaistniałej sytuacji, skoro postępowanie o zniesienie współwłasności czy podział majątku wspólnego byłoby bezprzedmiotowe, w sytuacji wyraźnego oświadczenia przez W., iż wszystkie jego roszczenia związane z wykonanymi robotami zostały zaspokojone. W takim stanie rzeczy konstruowanie łącznej legitymacji członków konsorcjum jest wymogiem nadmiernie komplikującym sytuację prawną podmiotów, które zdecydowały się skorzystać z umowy konsorcjum, nie znajdującym dostatecznego oparcia ani w umowie stron, ani w stosowanych analogicznie przepisach kodeksu cywilnego o spółce cywilnej.

W konsekwencji nie miał racji Sąd Apelacyjny przyjmując, iż wielopodmiotowość stosunku prawnego z umowy konsorcjum, jak też zgłoszone żądania wymagały wystąpienia w rozpoznawanym przypadku pełnej struktury podmiotowej stosunku materialnego i przyjęcia, że po stronie konsorcjantów występowało współuczestnictwo konieczne. Sąd Apelacyjny niedostatecznie, bowiem rozważył charakter stosunku prawnego łączącego konsorcjantów, kształt zgłoszonego żądania, jak też wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, mające wpływ na ocenę, czy między konsorcjantami zachodzi współuczestnictwo konieczne.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie

i poprzedzający go wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i 108 § 2 k.p.c. w zw. z 391 § 1 k.p.c.).

kc

jw